Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kcr. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1039. Lwów, piątek 13. grudnia 1912. Rok II.

Wśród zmiennego zachmurzenia.

Stosunek do Serbii się wyjaśnia. — Rosya się cofa? — Złe widoki pokoju z Turcyą.

Lwów, 13. grudnia.

(—) Barometr pogody na Bałkanie i w Europie wskazuje ciągle prawie to samo ciśnienie. O ile obchodząca nas bliżej sprawa Serbii i Rosyi skłania się coraz to bardziej ku wyjaśnieniu, o tyle znów poczynają się gromadzić chmury nad pokojową konferencyą londyńską, która — jak przewidują — może się skończyć rozbiciem i wybuchem nowej wojny. Oczywiście są to na razie tylko przewidywania mniej lub więcej pessymistyczne, fakty przyniesie nam dopiero sama konferencya.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 13 grudnia.

Ze źródła poinformowanego otrzymuje wasz korespondent następującą ocenę sytuacyi:

Konsul Edl za parę dni przybędzie do Wiednia, poczem ogłoszone zostanie sprawozdanie o zajściach w Prizren z Prochaską. Stanie się to albo w formie odpowiedzi na interpelacyę p. Langenhana albo w „Fremdenblacie" jako komunikat. O ile dotąd wiadomo, **sprawozdanie stwierdza wiele grubych naruszeń prawa międzynarodowego**. Zażądamy natychmiast od rządu serbskiego z a d o ś ć u c z y n i e n i a. Jesteśmy przekonani, że rząd serbski **uwzględni to żądanie**.

W kwestyi p o r t o w e j zachowuje partya wojskowa i większość nieoficyalnej prasy **stanowisko nieprzejednane**. Natomiast nie ulega wątpliwości, że serbscy rozważniejsi politycy są usposobieni p o k o j o w o, nie chcą jednak jeszcze otwarcie występować ze względu na rozdrażnioną opinię kraju. Do nich należy i P a s i c z, musi jednak ze względu na stanowsko rządu i partyę wojenną postępować bardzo ostrożnie.

Konferencya pokojowa zbierająca się w Londynie **nie daje powodu do zbyt optymistycznych widoków**. Przeciwieństwa między Turcyą a Związkiem oraz między poszczególnemi państwami związkowemi są jeszcze bardzo zasadnicze. Opinia publiczna w Bułgaryi nie zrozumiałaby, gdyby Bułgarya nie otrzymała Adryanopola. Tak samo Czarnogórze grozi przesilenie wewnętrzne, gdyby nie przyznano jej Skutari. Z drugiej strony Turcya ani myśli oddać tych dwu twierdz. O to mogą się r o k o w a n i a r o z b i ć i **wojna znów wybuchnie na nowo**. Byłoby to dla Austro-Węgier bardzo przykrem zdarzeniem ze względu na dalsze stray naszego przemysłu i handlu. **Sytuacya za tydzień się wyjaśni.**

Budapeszt. (Tel. wł.) **Nastąpiło tu na całej linii uspokojenie, nastrój jest optymistyczny.** Sądzą, że wyjaśnienie sytuacyi nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse" donosi z Paryża, że **Serbia wyrzeknie się żądań co do własnego portu** nad Adryatykiem i zgodzi się na port handlowy ze specyalnemi gwarancyami.

Z za kulis dymisyi.

Berlin. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent „Tägl. Rundschau" twierdzi, że hr. Berchtold założył z początku sprzeciw przeciw nominacyi hr. Conrada ze względu na dawniejszy jego konflikt z hr. Aehrenthalem. Conrad złożył jednak Berchtoldowi wizytę i oświadczył mu, że nie będzie się mieszał w sprawy urzędu zagranicznego. Wobec tego cofnął Berchtold swój sprzeciw.

Pogłoskę, jakoby hr. Berchtold chciał ustąpić z powodu zmian zaszłych na najwyższych stanowiskach wojskowych, przedstawiają w kołach oficyalnych jako nieprawdziwą.

Zadośćuczynienie za Prochaskę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się wasz korespondent dowiaduje, **konsul Prochaska wraca do Prizren**, gdzie obejmie urzędowanie. Austrya otrzyma od Serbii pełne zadośćuczynienie za wszystkie przykrości, które Prochaskę spotkały. Z tem w związku stoi podróż ministra Pasicza do Skoplje, gdzie afera będzie załagodzona. Tak więc są wszelkie dane, że sprawa **Prochaski będzie pokojowo załatwiona**. Równocześnie z ogłoszeniem sprawozdanie konsula Edla nastąpi zadośćuczynienie Serbii.

Dwa prądy w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Podróż Pasicza do Skoplje jest ostatnią próbą zrobienia ugody między partyą wojskową a pokojową. Partya wojskowa dąży do zupełnego zerwania stosunków z Austryą i nie chce słyszeć o ustępstwach. Dotychczasowe usiłowania Pasicza pozostały bez skutku.

W otwarte karty?

Budapeszt. (Tel. wł.). Korespondentka dziennika „Est" rozmawiała z K o k o w c e w e m który kategorycznie zaprzeczył, jakoby Rosya miała jakieś ukryte plany. Mogę panią zapewnić — rzekł, — że my tu **nie mamy żadnych ukrytych drzwi ani tajemnych kluczów.** Gramy w otwarte karty i nie mamy niczego do ukrywania.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg." donosi, że w kołach Dumy przeważa przekonanie, iż wojna austro-rosyjska z powodu portu serbskiego byłaby absurdem. Ks. U r u s s o w wyraził sąd, że Serbia zadowoli się portem handlowym. Również i inni przywódcy wyrazili zdanie, **że do wojny nie przyjdzie.** Rosya większą uwagę musi zwracać na sprawy wewnętrzne, niż na daleki port serbski.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz." donosi, że rosyjski ambasador w Londynie **nie otrzyma polecenia, by popierał adryatyckie pretensyi Serbii.**

Umizgi do Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Wczoraj odbył się w pałacu obiad na cześć w. ks. Mikołaja Michałowicza. Król wzniósł toast, w którym wspomniał o braterskich walkach wspólnych z Rosyanami pod Plewną. W. książę odpowiedział toastem na cześć króla, rodziny królewskiej i braterstwa broni armii rumuńskiej i rosyjskiej.

Nieszczególne horoskopy pokoju.

Londyn. (Tel. wł.) W tutejszych kołach rządowych panuje nastrój pesymistyczny odnośnie do przebiegu konferencyi pokojowych. Należy przygotować się na znaczne trudności, co do których niema pewności przezwyciężenia ich. Zwłaszcza trudności powstaną z powodu Adryanopola i Skutari. Za niebezpieczny symptom uważają tu fakt, że **Turcya ciągle wojska sprowadza z Azyi.** Nie jest wykluczone **zerwanie rokowań.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Najbliższy tydzień będzie miał decydujące znaczenie dla kryzysu bałkańskiego. Najbardziej spornym punktem przy rokowaniach pokojowych jest sprawa Adryanopola i Salonik. **Możliwe jest, że już we wtorek rokowania się rozbiją**, jeżeli nie uda się osiągnąć porozumienia co do Adryanopola.

Państwa bałkańskie będą obstawały przy

tem, aby obrady odbywały się w szybkiem tempie i nie dopuszczą do tego, aby się tak przewlekły jak rokowania Turcyi z Włochami, tembardziej, że wielki wezyr i turecki minister spraw zagranicznych nie kryją się wcale z tem, że ciągle nadchodzą nowe transporty wojsk z Anatolii do Turcyi europejskiej celem wzmocnienia armii tureckiej na wypadek rozbicia się rokowań pokojowych.

Sofia. (Tel. wł.) Osobistość dokładnie poinformowana o instrukcyach danych delegatom pokojowym bułgarskim oświadczyła co następuje: Zaraz w pierwszych dniach poruszona zostanie na konferencyi londyńskiej kwestya granicy bułgarsko tureckiej. Nasi delegaci będą bezwarunkowo obstawali przytem aby Bułgaryi odstąpiono Adryanopol i Dedeagacz. Jeżeli Turcya odrzuci te żądania, wówczas **rokowania już we wtorek mogą się rozbić, poczem do 48 godzin podjęte zostaną na nowo operacye wojenne**, do których jesteśmy zupełnie przygotowani. W takim razie wbrew naszym pierwotnym intencyom i bez względu na postawę mocarstw będziemy zmuszeni podjąć marsz na Konstantynopol. Bułgarya bezwarunkowo nie zrzeknie się Adryanopola.

Paryż. (TBK.) Poincaré naradzał się on gdaj przez godzinę z serbskimi delegatami pokojowymi. Wczoraj wydał on śniadanie dla Wenizelora i delegatów serbskich.

Berlin. (TBK.) Prezydent Sobrania bułgarskiego Danew przybył tu. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter zaprosił go na śniadanie wraz z berlińskim posłem bułgarskim.

Paryż. (TBK.) Premier grecki Venizelos oświadczył współpracownikowi „Tempsa“, że nie przeczy, iż między członkami związku są rozmaite kwestye sporne do załatwienia, są one spowodowane ogromnymi sukcesami państw bałkańskich. Venizelos jest pewny, że będą one uregulowane, gdyż rozbijanie solidarności byłoby gorsze, niż wzajemne ustępstwa.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi, że decydującym czynnikiem w sprawie ostatecznego podziału zdobytych terytoryów, co do których istnieje spór pomiędzy poszczególnemi państwami bałkańskiemi, będzie przeciętna cyfra strat, jakie odnośne państwa poniosły.

Odwrotne strony „zwycięstw“.

Cattaro. (Tel. wł.) Wielu żołnierzy czarnogórskich wróciło już z kampanii wojennej do domów. Niezadolenie ludności czarnogórskiej z powodu długiego trwania wojny nie da się już ukryć, zwłaszcza że w Czarnogórze stosunki ekonomiczne są bardzo smutne. Rząd wydał asygnaty kasowe po 1, 5, 10, 50 i 100 koron, które są ważne tylko na jeden rok, wobec tego, że brak im gwarancyi. Kupcy są zmuszeni przyjmować te asygnaty, ale radzą sobie w ten sposób, że nadają te pieniądze na poczty czarnogórskie jako zaliczkę w zamian za pobrane w Austryi i Włoszech towary. Poczty czarnogórskie będą więc tym państwom dłużne bardzo wielkie sumy.

WOJNA GRECKA.

Rzym. (TBK.) „Tribuna“ i „Giornale d' Italia“ przynoszą depesze z Walony, według których koło Janiny i na wschód od Janiny przyszło do zawziętych starć między Turkami a Grekami, którzy odnieśli porażkę. Straty ich są znaczne, Turków wynoszą 10 zabitych i 100 rannych.

Przed konferencyą londyńską.

Paryż. (Tel. wł.) Utrzymują tu, że konferencya ambasadorów rozpocznie się we wtorek 17 b. m. w Londynie.

Poseł serbski u cesarza.

Wiedeń. (TBK). Cesarz przyjął wczoraj o 1 w południe odwołanego z Wiednia posła serbskiego Simicza na osobnem posłuchaniu, na którem wręczył on pismo odwołujące go.

Ciężkie dni parlamentu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 13 grudnia.

Sytuacya w parlamencie znów się zaostrzyła. Radykali czescy żądają zmian w ustawie mobilizacyjnej w 6 punktach i chcą, by te zmiany zostały uwidocznione w ustawie samej a nie w rozporządzeniu wykonawczem, na co rząd absolutnie nie chce się zgodzić. Prócz tego mówią, że nie będą prowadzili rokowań z Stürgkhiem, ponieważ miał ich rzekomo obrazić.

Dzienniki popołudniowe doniosły, że prezes Leo podjął się interwencyi między czeskimi radykałami a rządem w myśl uchwały Koła polskiego. Otóż wiadomość ta pochodząca od czeskich radykałów jest zupełnie nieprawdziwa. Koło polskie ani prezes Leo nie narzucał się z interwencyą, natomiast czescy radykali pragnęli wciągnąć Koło w tę aferę i wręczyli prez. Leowi na piśmie swe żądania. Nie czekając zupełnie odpowiedzi Koła, rozgłosili, że Koło podjęło się interwencyi, wobec tego prez. Leo odesłał radykałom ich pismo.

Krążyły też przez cały dzień jak zmora po parlamencie **pogłoski o bliskiem zamknięciu Izby**. Pojawiła się też wiadomość, że hr. Stürgkh pojechał do Schönnbrunu pojechał po pełnomocnictwo — wiadomość nieprawdziwa, bo premier takie pełnomocnictwa ma już dawno w kieszeni.

Uwaga powszechna skoncentrowała się na komisyi prawniczej, w której obstrukcya rozsiadła się na dobre. Większość komisyi postanowiła prowadzić obrady całą noc, by ustawę załatwić. Radykał czeski poseł Hübschmann sięgnął po laury najtęższych obstrukcyonistów i zatrzał swoją mową normalny bieg obrad. Do teraz (godz. 2 w nocy) przemawia prawie bez przerwy od wieczora.

Jeśli komisyi uda się przeprowadzić ustawę o świadczeniach, to przyjdzie ona na plenum dopiero we wtorek. Nie ulega wątpliwości, że radykali czescy będą prowadzili i na plenum Izby obstrukcyę, rozporządzają bowiem 20 głosami. Możliwe, że do tego czasu nastąpi uspokojenie. W każdym razie parlament ma teraz ciężkie dnie.

IZBA POSŁÓW.

(126 posiedzenie XXII sesyi z dnia 12. grudnia).

Wiedeń. (TBK). Na początku posiedzenia prezydent wspomniał o śmierci ks. rejenta bawarskiego Luitpolda.

Pp. German, Gustaw Gross i Lang przedłożyli wniosek o przedłużenie mocy obowiązującej prowizorycznego regulaminu na rok jeden.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad **ustawą o wsparciach** dla rodzin żołnierzy zmobilizowanych.

P. Hübschman oświadczył, że czescy socyaliści zwalczać będą ustawę tę wszelkimi środkami.

Następnie przemawiał sprawozdawca, poczem w głosowaniu ustawę **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Izba przystąpiła do obrad nad **kontyngentem rekruta.**

Rozprawę rozpoczął sprawozdawca Langenhan, poczem przemawiał p. Klemensiewicz. Zaczął mówić po polsku, później przemawiał w języku niemieckim. Oświadczył, że polscy socyalni-demokraci widzą w militaryzmie obciążanie warstw pracujących. Parlament, który uchwala wszystkie ciężary w pieniądzach i ludziach, nie posiada prawa rozstrzygania o wojnie i pokoju. Stanowisko polskiej socyalnej demokracyi wobec możliwej wojny określone jest w odezwie prowizorycznej komisyi zjednoczonych polskich stronnictw mianowicie: polskiej partyi socyalistycznej, narodowego Związku robotniczego, niezawisłej organizacyi ludowców, niezawisłej inteligencyi w Królestwie polskiem, oraz polskiego stronnictwa soc. demokratycznego i polskiej partyi postępowej w Austryi. Odezwa ta poleca polskim socyalnym demokratom, jak mają zachować się wobec ewentualnej wojny z Rosyą. Polska socyalna demokracya wypowiadając walkę caratowi rosyjskiemu zdaje sobie sprawę z tego, że wypełni ten obowiązek nietylko wobec swego narodu, lecz także wobec międzynarodowej socyalnej demokracyi. Jest ona przekonana, że jeżeli **carat znajdzie się w wojnie z jednem z mocarstw europejskich, to wszyscy polscy robotnicy przeciw niemu walczyć będą z największą ofiarnością.**

P. Romańczuk oświadczył w imieniu i z polecenia klubu ukraińskiego, że przedstawiciele ludu ruskiego w Galicyi od szeregu lat głosowali przeciw kontyngentowi rekruta, aby w ten sposób zaprotestować w imieniu swego narodu przeciw polityce, systematycznie uprawianej względem Rusinów przez rząd i państwo. Tym razem zmieniają swe stanowisko. Wymaga tego interes państwa, a nadto w obecnych specyalnych warunkach interes narodowy Rusinów wobec ciągle jeszcze grożącej wojny utożsamia się z interesem państwa. Wreszcie czynią to posłowie ruscy ze względu na utrzymanie pokoju, gdyż widoki utrzymania pokoju są tem większe, im silniej państwo jest przygotowane do obrony. Na utrzymaniu pokoju najbardziej zależy Rusinom w Galicyi i na Bukowinie, bo kraje te najbardziej ucierpiałyby wskutek wojny, a Ukraińcy w Austryi musieliby staczać morderczą walkę z żyjącymi w Rosyi swymi braćmi ukraińskimi. Jeżeli więc Rusini galicyjscy chcą w zupełności spełnić swój obowiązek względem państwa, to czynią więcej, niż czyni państwo, które nie spełnia swego obowiązku względem nich. Ponoszą oni tem samem bez porównania większe ofiary, niż którykolwiek inny naród w Austryi. Z pewnością z większą ochotą, z większem poświęceniem i zapałem podążyliby do walki i ponosiliby większe ofiary; mogliby tworzyć jeszcze silniejszą podporę państwa i tronu, jeżeliby starano się pozyskać ich przywiązanie — co nie jest trudne — i nie osłabiano ich siły przez błędną i szkodliwą politykę, lecz siły te podnoszono. Niech o tem pamiętają kierownicy państwa, oraz ci, którzy przedstawiają siebie jako szczególnie przywiązanych do państwa i dynastyi, a w rzeczywistości prowadzą tylko egoistyczną politykę(!) i przez uciskanie i osłabianie Rusinów zadają państwu i dynastyi największą szkodę.

P. Nemec podnosi, że czescy socyalni demokraci stoją po stronie tych, którzy walczą przeciwko caratowi. Czescy socyaliści głosować będą przeciw przedłożeniu.

P. Korytowski składa **imieniem Koła polskiego** następujące oświadczenie: Ilekroć w grę wchodziło wzmocnienie mocarstwowego stanowiska monarchii, **Polacy popierali sawsze zmierzające ku temu przedłożenia** przez jednomyślną uchwałę. Z obecnej sposobności korzystają, by tem chętniej to uczynić, ile że idzie tu o wykonanie istniejącej już ustawy wojskowej. Liczba rekruta na 1913 jest ustawą wojskową oznaczona, tak, że idzie wyłącznie o zezwolenie na pobór. Należy uważać za moment korzystny, że przedłożenie już obecnie wniesione zostało i że parlament już obecnie nad tem dyskutuje. Jeśli przedłożenie stanie się ustawą, to termin poboru rekruta na wiosnę roku przyszłego będzie zagwarantowany, a tem samem ludność tem interesowana będzie miała możność uporządkowania swych prywatnych spraw, co jest znaczną poprawą w stosunku do lat poprzednich. Koło polskie głosować będzie za ustawą.

Po przemówieniu p. Kaliny obrady przerwano i rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem nagłym pp. Lasockiego i Oleśnickiego w sprawie zmiany ustawy weterynaryjnej. Po przemówieniu p. Kotlarza dyskusyę przerwano.

Wniosek pp. Germana, J. Grossa, Langa i tow. o rozszerzenie mocy obowiązującej ustawy o prowizorycznym regulaminie rozszerzono także na r. 1913, przydzielono komisyi regulaminowej.

Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya p. Langenhana, zapytująca prezydenta ministrów, czy gotów jest złożyć oświadczenie, jak się przedstawia **sprawa Prochaski** na podstawie nadeszłych do ostatniej chwili wiadomości.

W zapytaniu do prezydenta p. Hartl (niem. p. lud.) wskazuje na zachowanie się miast czeskich, które urządziły manifestacye na rzecz Serbów, co wygląda na bratanie się z wrogiem.

Mowca wyraża z tego powodu ubolewanie. Podczas jego przemówienia przychodzi do kilkakrotnych ostrych protestów ze strony czeskich radykałów i czeskich narodowych socyalistów. Niemiecko-narodowi oklaskują mowę.

P. Exner (cz. soc.) w stanowczy sposób występuje przeciw Hart'owi, który oskarża Czechów wprost o zdradę stanu. Stwierdza, że Czesi nie prą do wojny, bo wiedzą, że istnieją inne drogi do załatwienia spornych spraw.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku obrad kontyngent rekruta i ustawa o dostawie koni.

Przedłożenia mobilizacyjne.

Wiedeń. (TBK). Komisya prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad II. grupą paragrafów. Przemawiali Körner, Buckvaj i Hübschmann, który o godzinie 8 wiecz. ukończył dwugodzinną mowę.

O godzinie 9 odbyło się głosowanie na II. grupą, którą przyjęto bez zmiany. Komisya rozpoczęła dyskusyę nad dalszą grupą.

P. Lisiewicz postawił następujące rezolucye: 1. wzywa się rząd, by w rozporządzeniu wykonawczem wyraźnie zaznaczyć, iż obowiązek do świadczeń wojennych nie może dotyczyć osób poniżej 17 r. życia, 2. wzywa się rząd, by w rozporządzeniu wykonawczem uwydatnił, że do publicznych urzędników wymienionych w ustępie b § 5 należą także urzędnicy autonomiczni.

3. Wzywa się rząd, by w rozporządzeniu uwydatnił, że wina i odpowiedzialność za niezdolność do pracy lub śmierć do świadczeń powołanego w czasie wykonywania świadczeń spada na władze do tych świadczeń powołujące, jeśli inaczej udowodnione nie zostanie.

4. Wzywa się rząd, by w rozporządzeniu wykonawczem wyraźnie uwydatnił, że zawarte w ostatnim ustępie § 9 zawiadomienia osoby cywilnej o jej podleganiu sądownictwu wojskowemu względnie wojskowej władzy karnej ma następować wcześnie i to przy użyciu jej języka krajowego.

Rezolucye te poparte przez sprawozdawcę przyjęto.

P. Hübschmann (cz. rad.) zabrał głos o godzinie 10 wieczór i mówił do północy. Po pięciominutowej przerwie zabrał głos ponownie i mówi do tej pory (g. 1 w nocy).

Budżet na rok 1913.

Wiedeń. (TBK.) W komisyi budżetowej odrzucono wniosek Gostinčara o zamknięcie posiedzenia wobec sytuacyi parlamentarnej.

P. Diamand zwraca się przeciw obstrukcyi udowadniając jej szkodliwość, zwłaszcza dla polityki na południu, która wymaga gruntownych zmian. Tak samo szkodliwa jest obstrukcya na polu gospodarczem i politycznem. Gdyby nie było obstrukcyi możnaby zająć się wszystkiemi sprawami i skłonić rząd do wkroczenia na nowe tory. Szczegółowo omawia panującą obecnie mizeryę gospodarczą i żali się na bezczynność rządu, zwłaszcza wobec przesilenia w Galicyi. Zajmuje się postulatami przemysłu, handlu i rolnictwa w Galicyi i zauważa w końcu, że Galicya znajduje się pod przekleństwem gospodarczego i politycznego nierozwoju.

Po przemowie p. Stanka posiedzenie zamknięto. Następne dziś po posiedzeniu Izby.

Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya dla funkcyonaryuszy państwowych ukończyła swoje obrady nad pragmatyką służbową. Uchwały jej w wielu punktach odbiegają od tekstu ustalonego przez Izbę panów, wobec czego losy pragmatyki stały się wątpliwe. **Niema widoków, aby w roku bieżącym przedłożenie o pragmatyce mogło się stać ustawą.**

Gwiazdka dla funkcyonaryuszy państwowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj późnym wieczorem konferencya w sprawie nadzwyczajnej remuneracyi świątecznej dla funkcyonaryuszy państwowych. Szczegółów bliższych brak.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. (TBK) Delegacya uniwersytetu lwowskiego, złożona z rektora Becka i profesorów Dembińskiego, Chlamtacza i Twardowskiego, przybyła do Wiednia celem zasięgnięcia wyjaśnień o stanie rokowań w sprawie zabezpieczenia polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego. Delegaci odbyli kilkugodzinną konferencyę z prezydyum Koła polskiego w obecności ministrów Zaleskiego i Długosza, tudzież członków Koła, będących profesorami uniwersytetu. Następnie delegaci udali się do ministra oświaty Hussarka, któremu przedstawili stanowisko uniwersytetu w tej sprawie i poinformowali go o nastroju społeczeństwa polskiego co do tej kwestyi. Tak prezydyum Koła jak i minister przyjęli do wiadomości oświadczenia i uwagi reprezentantów uniwersytetu. Prezes Koła zapewnił, że w rokowaniach o utworzenie uniwersytetu ruskiego prezydyum Koła przestrzegać będzie jak dotąd, zasady, aby wraz z zapowiedzią założenia uniwersytetu ruskiego wyraźnie stwierdzony został polski charakter uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybył tu namiestnik dr. Bobrzyński, który będzie na audyencyi u cesarza i podziękuje monarsze za życzliwość mu okazaną w czasie choroby.

Namiestnik wziął także udział w konferencyach w sprawie uniwersytetu i w sprawie reformy wyborczej. W sprawie uniwersyteckiej odbyły się dotychczas dwie konferencye między reprezentantami Koła i Klubu ukraińskiego. Planowane są jeszcze dalsze konferencye.

Kampania „Słowa Polskiego" oparta na fałszywych i tendencyjnie przekręconych faktach, wywołała tu wielkie oburzenie. W sprawie tej odbędzie się osobne posiedzenie Koła polskiego.

Rokowania w sprawie tekstu orędzia są na dobrej drodze. Różnice między stanowiskiem obu stron zmniejszyły się.

Nietakt Rady narodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rada narodowa uwiadomiła, że zwołuje na sobotę posiedzenie celem ustalenia tekstu odezwy, równocześnie jednak dodała do tego uwiadomienia, że jeśli posłowie parlamentarni nie zjawią się na tem posiedzeniu, wówczas tekst odezwy ustali komisya wykonawcza Rady w myśl uchwał ostatniego Koła sejmowego. Jest to krok niewątpliwie bardzo nielojalny, skoro zwołuje się posiedzenie (z taką klauzulą!) na dzień, w którym posłowie parlamentarni muszą pozostać w Wiedniu ze względu na ważne rozgrywające się sprawy w Izbie. Postępowanie takie nie przyczyni się do konsolidacyi społeczeństwa, ani do złagodzenia różnic między Radą a Kołem.

Chiny przeciw Rosyi.

Mukden. (Aj. tel.) Z Szanghain przybyli tu przedstawiciele partyi nacyonalistycznej, by **zorganizować bojkot towarów rosyjskich.** W Mandżuryi znów się **zaostrzyło antyrosyjskie usposobienie.** Według doniesień ze źródła chińskiego **oczekiwać należy akcyi wojennej przeciwko Rosyi w najbliższą wiosnę.**

Pekin. (Reuter). **Poseł rosyjski zawiadomił rząd chiński, że Rosya zerwie stosunki dyplomatyczne, jeśli Chiny nie zaprzestaną stawiać przeszkód uregulowaniu spraw Mongolii. Krok ten stoi w związku z deputacyą przedstawicieli Mongolii wybierającą się do cara o uznanie pełnej niezawisłości Mongolii.**

Z IV. Dumy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Postępowcy opracowali odpowiedź na deklaracyę rządową. Żądają oni zniesienia stanów wyjątkowych, odwołania prawa o ordynacyi wyborczej z r. 1907, oraz reformy rady państwa.

Nowy prezydent Szwajcaryi.

Berno szwajcarskie. (TBK.) Zjednoczone zgromadzenie związkowe wybrało prezydentem Związku na r. 1913 O. Müllera z Berna, dotychczasowego wiceprezydenta Rady związkowej. Wiceprezydentem Rady związkowej wybrano członka Rady Hofmanna. Obaj wybrani należą do stronnictwa radykalnego.

Z kraju miniaturowych rewolucyi.

Norfolk (Wirginia). (TBK.) Pancernik „New Hampshire" otrzymał nagle rozkaz udania się do San Dominga. Słychać, że wybuchła tam nowa poważna rewolucya.

Krwawe zajście strajkowe.

Nowy Jork. (TBK.) Strajkujący robotnicy kolei idącej do Esie, strzelali do statku, na którym znajdowali się robotnicy chętni do pracy i towarzyszący im oddział policyi. Dwóch urzędników zabito, dziewięć osób zraniono.

Od Administracyi.

Do wszystkich PT. Abonentów wysłaliśmy wczoraj szczegółowy wykaz zaległej prenumeraty i prosimy o odwrotne wyrównanie rachunków.

Zalegającym z przedpłatą wstrzymamy wysyłkę nieodwołalnie z dniem 15 bm.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (13 grudnia): rzym.-kat. Łucyi i Otylii. — gr.-kat. Andreja ap.

Wschód słońca o g. 7·14 rano, zachód słońca o g. 3·23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pochmurno, ciepłota wyższa, wiatry zachodnie mierne.

Gal. zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasami opady, trochę cieplej, wiatry połudn. zachodni, dość silne.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek 13 grudnia: wyjątkowo o godz. 4 pop. „Manewry jesienne", operetka Falla.

W sobotę 14 grudnia: o godz. 3·30 „Miód kasztelański", komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego i „Warszawianka" Wyspiańskiego.

W sobotę 14 grudnia: o g. 7·30 „Zaza", opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

Kino „KOPERNIK" (Sans rival) Kopernika 9. Dziś nowy program. Sensacyjne dramaty i humoreski. 4123

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W piątek dnia 13 grudnia 1912 odbędzie się w stow. Handlowców przy ul. Rynek 8 wykład popularno-naukowy p. red. F. Kona p. t.: Kwestya wschodnia. Początek o wpół do 8 wiecz. Wstęp dla członków stowarzyszenia wolny, dla gości 10 hal.

W piątek dnia 13 grudnia 1912 odbędzie się w stow. Kaflarzy przy ul. Pańskiej wykład popularno-naukowy p. dra A. Jakubskiego asyst. Uniw. p. t.: „Z nauki o życiu". Początek o godz. wpół do 8 wiecz. Wstęp dla członków stowarzyszenia wolny, dla gości 10 hal.

Z „Życia". Dziś w piątek o godz. 7 w. odbędzie się w „Życiu", stow. pol. mł. postęp. dalszy ciąg odczytu Mikołaja Hankiewicza p. t.: „Rewolucyjne znaczenie wojen".

Biurko ś. p. min. Dunajewskiego. Jak nam z Wiednia donoszą, minister skarbu Zalewski zakupił po śmierci syna ś. p. min. Dunajewskiego biurko ministra, które umieścił w salonach recepcyjnych ministerstwa skarbu. Biurko zaopatrzone będzie w tabliczkę oznajmiającą, że jest to biurko, przy którem pracował ś. p. min. Dunajewski.

B. minister handlu Maurycy Rössler zmarł wczoraj — jak telegrafują z Wiednia — po długich cierpieniach.

Nowa sztuka hr. Ronikiera. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": Bogdan hr. Ronikier złożył onegdaj osobiście w dyrekcyi teatrów warszawskich swoją nową sztukę.

Przejechanie. Samuel Freund najechał na pl. Maryackim na Julię Godel i silnie ją potłukł. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Przeciwko zarzutom, podniesionym przez zachodnio-austryackie izby handlowe, jakoby kupiectwo w Galicyi i na Bukowinie dopuszczało się nadużyć przy upadłościach, zaprotestowała teraz także czerniowiecka Izba handlowa i przemysłowa.

Pochód na Galicyę. W Petersburgu odbyło się zgromadzenie „galicyjsko-russkiego towarzystwa“, na którem przemawiał Bobrińskij i powiedział, że „zbliża się chwila, w której Rosya będzie się mogła upomnieć o prześladowanych braci w Austryi (!)“. Wszyscy mowcy zapewniali, że jeżeli tego nie uczyni oficyalna Rosya, to rosyjski naród uwolni braci „z pod austryacko-polskiego jarzma“.

Pożary. W mieszkaniu Szymona Krebsa, przy ul. Szopena l. 7 wybuchł pożar i zniszczył urządzenie dwóch pokoi. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Szkoda jeszcze nie obliczona.

Przy ul. Teatralnej l. 24 wybuchł pożar w kuchni Anny Karmus, Szkoda wynosi 400 kor.

Sezonowe wypadki. Z nastaniem sportu zimowego zaczynają się powtarzać „sezonowe“ wypadki, t. j. łamanie rąk i nóg na ślizgawce, saneczkach i nartach. Wczoraj zjeżdżając ulicą Kadecką na nartach Jan P., urzędnik Wydziału krajowego, upadł i złamał sobie nogę. — Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powsz.

Niebezpieczne pismo. Rosyjski minister spraw wewnętrznych zakazał rozpowszechniania „Simplizissimussa“ w całej Rosyi.

Bandyta w przebraniu. Z Odessy donoszą: Na milionera Gajosa, właściciela ziemskiego, w pow. tyraspolskim w hotelu napadł, były służący hotelu. Wszedł on do pokoju w przebraniu kobiecem i zażądał pieniędzy. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, zranił ciężko Gajosa strzałami. Napastnika ujęto.

Napad na sklep. Z Warszawy donoszą: Do sklepu spożywczego w Rembertowie wtargnęło 4 bandytów uzbrojonych w rewolwery, obrabowali sklep i umknęli. W pościgu policya jednego z nich zabiła.

Represye. Pskowska Izba sądowa w Ostrowiu skazała na 4 lata twierdzy ks. Jerzego Sienkiewicza, b. odpowiedzialnego redaktora „Tygodnika wileńskiego“ i „Przyjaciela ludu“ za artykuł, w którym dopuszczono się obrazy prawosławia.

Zmarli 12 grudnia 1912. Salat Estera, bez zajęcia, l. 76. Chorążanka Bronisława, nauczycielka wydziałowa, l. 39. Trochim Franciszka, żona portyera, l. 50. Kokoszyńska Genowefa, żona oficyanta kraj. sądu wyższego, l. 23. Wolfinger Karolina, wdowa po kamieniarzu, l. 72. Witkowska Rozalia, żona majstra kamieniarskiego, l. 38. Bratt Chaim, czeladnik kuśnierski, l. 47. Lutoszewski Konstanty, dyetaryusz Wydziału krajowego, l. 54. Kraczkowski Michał, zarobnik l. 19. Bąk Stanisław, rolnik, l. 50. Procale Ewa, l. 66.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza trzymała się w rezerwie. Obroty w kulisie były żywsze, w szrankach panowała tendencya silniejsza. Akcye spirytusowe poszły w górę, Karpaty zyskały 13 kor. Renty były słabsze.

Sprawa dostaw dla Galicyi.

Wiedeń. (TBK). Prezes Koła polskiego Leo wraz z prezydyum komisyi bankowej posłami Kozłowskim i Steinhausem interweniowali wczoraj także u ministra obrony krajowej w sprawie dostaw dla armii. Minister przyrzekł, że sprawę natychmiast zbada i zawiadomi prezesa Koła o wyniku.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 12 grudnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 59·— do 60·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: spokojnie.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 12 grudnia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1069.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 grudnia	638—650
31 grudnia	663—665
31 stycznia	684—688
styczeń-luty-marzec	704—706
luty-marzec-kwiecień	712—714
rok 1913	740—750

Tendencya: Usposobienie targu nadal dla ropy z terminem grudniowym słabe. dla ropy z dostawą na dalsze terminy bardzo silne, co jest wynikiem obecnego ekonomicznego przesilenia i trudności uzyskania gotówki względnie w lombardowaniu ropy. Zawarto transakcyi na kilkaset cystern z terminem grudniowym, na termin styczniowy silny popyt bez podaży.

Zboże.

Budapeszt dnia 12 grudnia 1912.

Pszenica na kwiecień 11·92—11·93, **pszenica** na maj —·—, Żyto na kwiecień 10·43—10·44, Owies na kwiecień 11·11, Kukurudza na maj 7·67—7·68.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: rezerwowana.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12 grudnia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 598·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 769·—, Akcye Anglobanku 312·— **Akcye Unionbanku** 554·50, Akcye Länderbanku 474·— **Akcye** Bankvereinu 492·50. Akcye Bodenkredit 1132·—, **Akcye galic. Banku hip.** 618·—, Akcye Praskiego Banku kred. [illegible] 1·—, Akcye kolei państwowych 661·00, Akcye **kolei** połud. 97·50, Akcye kolei półn. 4690—4730, Akcye [illegible]rzalowieckiej 000·00, Akcye Alpiny 954·00. Akcye Rima Muranyi 670·50, Akcye Prag. Towarz. żel. 3200—3222, Akcye **Fabr. broni** 833·—844, Akcye tureckie **tytoniowe** 277·00, **Akcye gal.** Karpackiego Tow. naft. 730·00. **Oblig.** węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·60, **Renta kor.** austr. 82·75, Renta kor. węg. 82·50, 5½ l. list. **Tow. kred. z**emsk. 81·80 4-proc. listy Banku hipot. 82·75, **4 pół proc. l. Banku hip.** 90·90, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, **4 proc. listy banku kraj** 85·75, **4 i pół proc.** B. kr. **91·50, 4-proc.** gal. Oblig. prop. 94·25, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 82·50, **4-proc.** pożyczka m. Lwowa 86·—, **4-proc.** poż. m. Krakowa 81·25, Losy tur. 208·00. **Marki** 118·33, Ruble 254·—, 5-proc. renta rosyjs. 100·5, —·—, **Akcye** Skoda 687·00 Galic. Bank kred. 94·25-95·25, **Powsz.** Bank depozytowy 498·—, Nowa renta koron. austr. —·—,

Usposobienie: z powodu niejasnej sytuacyi politycznej bez ochoty. Tylko niektóre papiery w szrankach poszukiwane. Renty bez zmiany.

CLAUDE FARRERE. 59

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Herbert Fergan obrócił się na obcasach i objął jednym rzutem oka cały krąg horyzontu.

Dwie przeciwne sobie linie biegły równolegle ku wschodowi, jedna z nich regularna i doskonale kierowana, druga w nieładzie i bliska rozbicia.

No! Fakt ten potwierdzał prawdziwość przepowiedni. Rożdiestwienskij nie mógł zdzierżeć admirałowi Togo.

W notatn ku stenografował ołówkiem:

„Godzina druga, minut trzydzieści pięć, bitwa wygrana. Osliabia ze strzaskanymi masztami ustępuje, Suworow wycofany z boju. Nikko, żadnych poważnych uszkodzeń“...

Herbert Fergan, dobry prorok, uśmiechnął się. Nie dlatego, by zwycięstwo japońskie leżało mu na sercu!

Co najwyżej, jego sympatya mniej chętnie skłaniała się ku nieokrzesanym Moskalom, niż ku Nippończykom, których wytwornej i rozkosznej gościnności w tak przyjemny sposób zakosztował. Lecz cokolwiekby o niej myślano, flota admirała Togo, była właściwie flotą angielską, flotą, skonstruowaną w Anglii, uzbrojoną w Anglii, wyszkoloną według metody i zasad angielskich. Brytańska miłość własna znajdowała zadowolenie w wygranej, która była, zważywszy to wszystko dokładnie, narodową.

— All right! Przed upływem godziny wszystko będzie skończone. Byle tylko dożyć do tej chwili!...

Granat — szósty czy siódmy z rzędu wybuchł na pokładzie pozostawiając po sobie tu i ówdzie po kilka trupów. Fergan pochylił się obojętnie: pomost przed chwilą czysty i lśniący jak posadzka w salonie, przedstawiał się teraz jaka chaos bezkształtnych, zmasakrowanych ciał. Krew płynęła strumieniami. Tu oderwane członki ludzkie, tu znów piersi rozdarte i wyprute wnętrzności. A ogień pożerał tę strzępy ciała. Lecz woda z pożarnych sikawek zwalczała zwycięsko płomienie, a po nad tem wszystkiem tryumfalna kanonada nie ustawała ani na chwilę. Pancernik poszarpany, wyludniony, podrużgotany, z niezmniejszoną wściekłością pluł śmiercionośnymi pociskami prosto w nieprzyjacielskie oblicze.

Fergan, zbadawszy wzrokiem otwarte lecz powierzchowne rany pancernika, powtórzył zdanie przed chwilą zapisane w notesie:

— Nikko, żadnych poważnych uszkodzeń....

Gdy wymawiał ostatni wyraz, jakiś oficer, wybiegający pędem z blokhauzu, potrącił go w przejściu, ale bez względu na gorączkowość chwili słonił mu się grzecznie, przepraszając.

— Hej! O-Jakamori san, dokąd tak biegniesz?

Wicehrabia Hirata schodził już po drabinie pomału i uprzejmie w krótkich słowach zaspokoił ciekawość angielskiego gościa.

— Naprawić komunikacyę... blokhauzu z tylną wieżyczą....

Herbert Fergan nie usłyszał już ostatniej zgłoski... Znów pękł granat, uderzając w sam blokhaus tym razem... granat wielkiego kalibru.

Fergan usłyszał potężny huk, ujrzał żółtą mgłę, jaskrawszą o wiele jaskrawszą od słońca... i podniósł się ciężko, z trudem, z okropnym wysiłkiem nóg i rąk, a większym jeszcze obezwładnionego mózgu, który niczego nie pojmował, który zupełnie przestał pojmować...

Pomostu już nie było, ani blokhauzu. Na miejscu ich pozostał... metal, żelazo, miedź, bronz, pomieszane, połączone, stopione odłamki metalu poszarpanego, w strzępy podziurawionego, jak cienka koronka. Było to jeszcze czerwone od ognia, a miejscami czarne od popiołu. Fergan z trudem zdał sobie sprawę z tego, że granat zmiótł wszystko, stopił, zniszczył... A wszyscy zginęli... wszyscy, komendant, oficerowie, ich pomocnicy... wszyscy, prócz niego Fergana, który tylko został rzucony, zanim się opatrzył tutaj... tutaj, na pokład... o dwadzieścia metrów od miejsca wybuchu...

Wyprostował się, obejrzał dookoła.

Tuż obok niego głowa, ucięta równiutko, jak kosą, leżała w brunatnej kałuży. Uśmiechała się; ucięta tak szybko, że jej mięśnie nagle sparaliżowane zastygły w tym uśmiechu...

Fergan przemówił zdziwiony, że głos jego posiada jeszcze brzmienie:

— Wszyscy... tak... wszyscy zginęli... Czyżby? nie! nie wszyscy...

Na szczycie tych jeszcze do białości rozżarzonych rumowisk z pośród płomieni i żaru, ukazała się jakaś fantastyczna postać.

Jakiś człowiek nie wiedzieć do czego i jak uczepiony, pochylił się nad tubą akustyczną, schodzącą aż na samo dno okrętu, gdzie zbiegają się wszystkie trąbki akustyczne od steru i maszyn; w tą rozwartą tubę krzyczał rozkazy, dowodził poruszeniami okrętu, a tam na dole rozkazy jego wykonywali ludzie, oicieni od pocisków i nie domyślający się z pewnością przerażającego położenia tego, który był ich oczyma, uszami i myślą i który, chociaż lada chwila groziła mu okropna śmierć w ognistej otchłani — nie przestawał niewzruszenie wieść ku zwycięstwu nieustający w walce pancernik!...

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoł[illegible]